

MY NIE CHCEMY DO OPOLA!



Henryk Lakwa, Starosta Powiatu Opolskiego:

Będziemy walczyć o nasze gminy!

Wyniki konsultacji społecznych przeprowadzonych zarówno przez gminy, jak i starostwo nie pozostawiają żadnych złudzeń. Mieszkańcy są przeciwni powiększeniu Opola kosztem innych samorządów.

Pod koniec ubiegłego roku prezydent Opola poinformował na łamach prasy o zamiarze poszerzenia granic administracyjnych miasta kosztem sołectw z gmin: Dąbrowa, Dobrzeń Wielki, Komprachcice, Prószków, Turawa i początkowo Lubniany. – Kiedy dowiedziałem się o tym w taki sposób, w pierwszej chwili poczułem zdziwienie, a potem rozczarowanie postawą wóldarza Opola. Pan Wiśniewski zapomniał, że przystępując do działań, które mają wpływ na kształt i funkcjonowanie innego samorządu, powinien przede wszystkim przestrzegać podstawowych zasad współżycia społecznego, które w dużej mierze oparte są na wzajemnym szacunku. Nie wziął niestety pod uwagę, że nowa konstrukcja administracyjna stworzona w sposób siłowy, nieracjonalny, oderwany od realiów społecznych, ekonomicznych, kulturowych nie będzie działać w sposób sprawny. Spowoduje destabilizację, a nawet rozpad istniejących układów

społecznych i doprowadzi do wystąpienia zjawiska stygmatyzacji.

Zmiany terytorialne pociągają za sobą poważne skutki, dlatego dyskusji nad kształtem nowych granic nie można sprowadzać do przysłowiowej piaskownicy. Prezydent przyparty do muru nie odpowiada na zadawane pytania, tylko wygłasza przygotowane formułki albo obraża adwersarzy. Kłamie wszędzie tam, gdzie mu wygodnie. 3-procentowe poparcie w konsultacjach uważa za mandat do działania. Dyskredytuje ponad 90-procentowe przeciwstawienie się mieszkańców powiatu zmianom. Ogłasza publicznie, że korzystne dla nas rezultaty konsultacji są wynikiem manipulacji. A co najgorsze – nie chce dostrzegać konsekwencji swoich działań. Nie chce widzieć, że burzy budowane latami pozytywne relacje między naszymi samorządami. Pan Wiśniewski nie szanuje także własnych radnych. Wiemy, że nie przedstawiono im żadnego bilansu zysków i strat, bo będą

i jedne, i drugie. Opinii publicznej nie pokazano żadnych konkretnych wycień, żadnych dokumentów potwierdzających słuszność pomysłu. Poszerzenie granic miasta nie ma nic wspólnego z naturalnym procesem jego rozwoju. Ma na celu jedynie pozyskanie najatrakcyjniejszych terenów i powiększenie w ten sposób własnego budżetu, a to podważa zaufanie mieszkańców do władzy publicznej. Nie jestem przeciwny rozwojowi Opola. Nie podoba mi się tryb, w jakim to się odbywa. Powinniśmy przede wszystkim rozmawiać. A tu rozmowy nie ma. Jest jednostronny komunikat, który jednocześnie podważa sensowność funkcjonowania Aglomeracji Opolskiej, którą powoływano po to, by wspólnymi siłami budować przyszłość. Tak skonstruowany plan poszerzenia granic Opola, nie skonsultowany z nami, najbardziej zainteresowanymi stronami, jest zaprzeczeniem idei solidaryzmu i odpowiedzialności społecznej.

Na szczęście mieszkańcy powiatu opolskiego doskonale zdają sobie sprawę z ewentualnych konsekwencji takich działań. Dziękuję wszystkim za liczny udział w konsultacjach



społecznych. Państwa opinia jest najważniejsza i utwierdza mnie w przekonaniu, że stanowisko przyjęte przez Radę Powiatu Opolskiego jest tym właściwym. Zapewniam wszystkich, że do końca

będziemy walczyć z próbą bezparto-
nowej dezintegracji naszej małej
ojczyzny. Gorąco wierzę, że Rada
Ministrów, która podejmie ostatecz-
ną decyzję, weźmie pod uwagę nasz
wspólny głos. □

Sondaż opinii mieszkańców Powiatu Opolskiego w kwestii zmiany granic administracyjnych Opola kosztem Powiatu Opolskiego

83%

**badanych mieszkańców
przeciw powiększeniu
Opola**

Badanie na zlecenie Starostwa Powiatowego
w Opolu wykonała firma BIOSTAT.

BIOSTAT
MORE THAN STATISTICS

Stefan Warzecha, przewodniczący Rady Powiatu Opolskiego:

Dlaczego **prezydent rujnuje** opolską stabilizację!

Od momentu ogłoszenia przez prezydenta Opola planu poszerzenia miasta minęło już kilka miesięcy, jednak w dalszym ciągu wzbudza on wielkie emocje. Przedkładamy argumenty, które wskazują, że powiększenie miasta kosztem sołectw to nie jest dobry pomysł. Prezydent nie chce słuchać, nie przyjmuje ich, ba, nawet lekceważy.

Propozycja prezydenta jest krzywdząca dla gmin, to już oczywistość. Ale proszę zwrócić uwagę, że ucierpi także miasto. Obecnie kierunek rozwoju miast idzie ku koncentracji obszarów, tak aby jak najlepiej wykorzystać tereny już uzbrojone. Zostało bowiem udowodnione, że miasta terytorialnie rozbudowane są droższe w eksploatacji, generują liczne ryzyka gospodarcze, np. związane z nagłym wzrostem cen paliw na rynkach światowych. Oprócz tego są sprzeczne z postulatem zmniejszenia dystansu administracyjnego na linii instytucja – obywatel. Siłą rzeczy wchłonięcie sołectw tę zasadę złamie, a przekształcenie ich w dzielnice nie zrekompensuje zmiany. Opole dysponuje terenami,

które mogą być dzisiaj zagospodarowane. Nie rozumiem, dlaczego pan Wiśniewski uparcie udaje, że ich nie widzi. Prezydentowi chodzi przede wszystkim o zasilenie budżetu miasta pieniędzmi z elektrowni, które w mojej ocenie i tak zostaną zmarnowane na utrzymywanie tak rozległej terytorialnie aglomeracji. Rozwój miasta jest ważny i jak najbardziej możliwy w obecnych granicach. Opole posiada tereny do prowadzenia realnej gospodarki, nie uciekając się do zbójckiej polityki. Jedyne, czego potrzebuje, to rzeczowego gospodarza. Zaznaczam, że chcemy rozwoju Opola. I jest wytyczona ku temu droga – droga aglomeracji opolskiej, którą dotąd popierały tuzy opolskiego świata nauki

i gospodarki. Teraz okazuje się, że nie tędy droga. To smutne.

Zatrważające jest lekceważenie mieszkańców i poddawanie wartościowaniu ich osądu sytuacji. To przeczy zasadom demokracji, tego się nie robi w wolnym kraju. Stosowanie argumentacji, że liczne protesty biorą się z powodu straszenia mieszkańców zwinięciem asfaltu, zabranieniem lamp, a wójtowie dbają tylko o własne stołki, jest – delikatnie mówiąc – infantylnie i nie na miejscu. Ludzi należy słuchać. My w gminach, w powiecie, na zebraniach słuchamy ich głosu, liczymy się z mieszkańcami. A to najlepiej pokazał wynik konsultacji społecznych w powiecie opolskim. Prezydent chwali się, że frekwencja w Opolu wyniosła trzy procent. Dla niego to sukces, a dla mnie byłaby to porażka.



Opole posiada tereny do prowadzenia realnej gospodarki, nie uciekając się do zbójckiej polityki. Jedyne, czego potrzebuje, to rzeczowego gospodarza.

Trudno rozmawiać poważnie, gdy nie widać dobrej woli, a ze strony prezydenta Opola słyszymy kolejne nieprawdy. Propagandę opartą na oszczerstwach i kłamstwach stosuje się wtedy, gdy brakuje konkretnych

argumentów i merytoryki w rozmowie. Prezydent i najbliżsi jego współpracownicy rujną budowane latami porozumienie społeczne. Jestem wręcz zażenowany postawą prezydenta miasta Opola. □

Przeciw zmianie granic Powiatu Opolskiego opowiedziało się 96,08% jego mieszkańców

W dniach 4 - 25 lutego 2016 r. na terenie Powiatu Opolskiego odbyły się konsultacje społeczne, które dotyczyły projektu powiększenia Opola kosztem sołectw Powiatu.

Mieszkańcy Powiatu odpowiadali na jedno pytanie: „Czy jest Pani/Pan za zmianą dotychczasowych granic Powiatu Opolskiego, polegającą na wyłączeniu z obszaru Powiatu Opolskiego następujących gmin, tj.:

- 1) z gminy Dąbrowa: części obszaru sołectwa Karczów, obszar sołectwa Sławice, obszar sołectwa Wrzoski
- 2) z gminy Dobrzeń Wielki: obszar sołectwa Borki, części obszaru sołectwa Brzezie, obszaru sołectwa Czarnowasy, części obszaru sołectwa Dobrzeń Mały, obszaru sołectwa Krzanowice, obszaru sołectwa Świerkle
- 3) z gminy Komprachcice: obszaru sołectwa Chmielowice, obszaru sołectwa Żerkowice
- 4) z gminy Prószków: obszaru sołectwa Winów
- 5) z gminy Turawa: części obszaru sołectwa Zawada

Wyniki procentowe przeprowadzonych konsultacji:

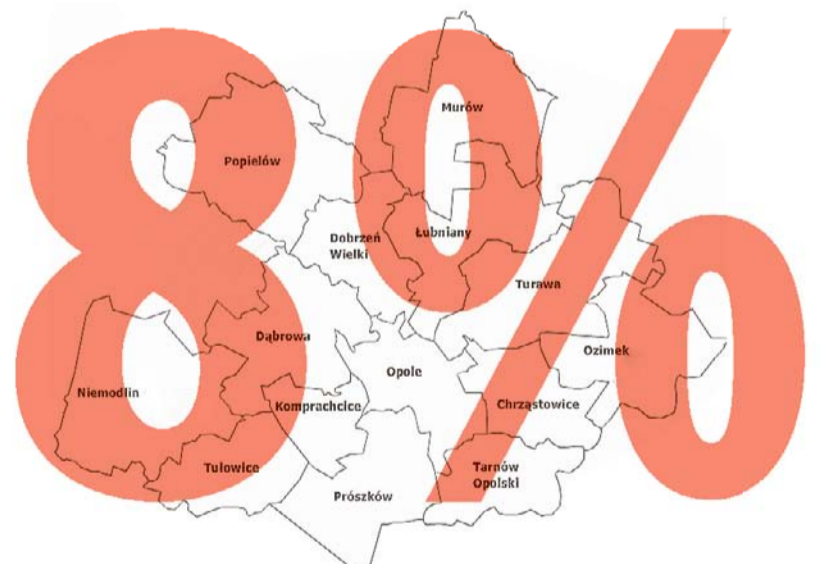
Przeciw zmianie granic Powiatu Opolskiego opowiedziało się **96,08%** mieszkańców Powiatu Opolskiego

Za zmianą granic Powiatu Opolskiego opowiedziało się **2,64%** mieszkańców Powiatu Opolskiego

Wstrzymało się od głosu **1,28%**

Ankiety wypełniło ponad 20.000 mieszkańców Powiatu Opolskiego.

Frekwencja wyniosła 18,93%.



1,28% wstrzymało się

2,64% głosowało za

96,08% głosowało przeciw

Dąbrowa: Stanowcze NIE dla powiększenia Opola kosztem naszych sołectw!

Andrzej Piotrowicz,
sołtys miejscowości Prądy:

Zabranie terenów gminie Dąbrowa to bardzo złe rozwiązanie, nie tylko dla Wrzosek, Sławic czy części Karczowa, ale dla całego samorządu. Gdyby doszło do poszerzenia granic Opola, to Prądy bardzo wiele stracą. Czekamy na budowę przydomowych oczyszczalni ścieków, czekamy na modernizację nawierzchni ulicy Polnej. Te zadania realizowane będą z budżetu naszej gminy. Ale w momencie kiedy zubożeje, te ważne dla lokalnej społeczności inwestycje będą musiały poczekać, bo w kasie zabraknie pieniędzy. Bardzo ważną dla nas rzeczą jest również fundusz sołecki. W Prądach około 80-90 procent pieniędzy przeznaczamy na inwestycje. Kiedy brakuje nam pieniędzy, szukamy sponsorów. Fundusz sołecki integruje ludzi, którzy dla dobra

wioski w czynie społecznym razem pracują. U nas mieszkańcy są napływowi, większość ze Wschodu, ale najpiękniejsze jest to, że zawsze potrafią się zjednoczyć i wspólnie walczyć o rozwój naszej miejscowości. Tak właśnie było, kiedy m.in. z funduszu sołeckiego przygotowaliśmy nasz plac zabaw. Boję się również o nasze przedszkole – czy będzie funkcjonować, kiedy budżet gminy zostanie zmniejszony.

Mariusz Konopa,
radny gminy Dąbrowa:

Do Ciepeliowic sprowadziłem się pięć lat temu. Z krwi i kości jestem Polakiem, a moje korzenie sięgają Kielecczyny. Porównywanie mnie czy innych osób, co czyni prezydent Opola, do Niemców jest wysoce niestosowne. Nie można wrzucać wszystkich do jednego worka! Sam zaś pomysł przyłączenia sołectw

do Opola przypomina mi czasy, jakie miały miejsce po II wojnie światowej. Jako radny, ale również jako mieszkaniec jestem stanowczo przeciwny zabieraniu gminom terenów. Potraktowano nas jak meble w pokoju, które można dowolnie przestawiać. Prezydent chce decydować o sposobie życia mieszkańców, dla których nic nie zrobił i pewnie nic nie zamierza zrobić, bo interesują go jedynie pieniądze. To jest skandal! Ja żałuję, że do tej pory nie odezwałem się i nie zadałem pytania radnym Opola: jak mogliście się dać tak uprzedmiotowić? Jestem żołnierzem zawodowym Wojska Polskiego, byłem na trzech wojnach: Serbska Kraina, Bośnia i Hercegowina, a także w 2011 roku w Afganistanie. To były wojny na tle religijnym lub szowinizmu. Widziałem, do czego prowadzi nacjonalizm, dzielenie ludzi – właśnie dlatego postępowanie prezydenta Opola jest dla mnie tak bardzo niezrozumiałe i irytujące. □

Wyniki konsultacji społecznych przeprowadzonych od 15 do 25 lutego 2016 roku z mieszkańcami gminy Dąbrowa z podziałem na poszczególne sołectwa

Przeprowadzone konsultacje miały charakter powszechny. Na powszechność tych konsultacji wskazują przytoczone okoliczności, takie jak: objęcie nimi mieszkańców, którzy w dniach od 15 do 25 lutego 2016 roku zamieszkiwali na terenie gminy i oświadczyli, że potrafią wypełnić ankietę i ją podpisać.

Wobec braku ustawowego określenia i braku orzeczeń sądów administracyjnych, kto jest „uprawnionym” do udziału w konsultacjach, uznano za „uprawnionego” mieszkańca, który w czasie konsultacji społecznych mieszka na terenie gminy i oświadczył, że posiada umiejętność wypełnienia ankiety i jej podpisania.

Podawanie „frekwencji” jest zatem nieuprawnione, można mówić tylko o szacunkowym udziale mieszkańców w tych konsultacjach. Wskazać należy, że każdy sposób obliczenia szacunkowego udziału obarczony jest niedoszacowaniem. Oto przykłady obliczenia udziału mieszkańców z omówieniem błędów metody:

- 54% jako liczba oddanych ankiet w stosunku do liczby zameldowanych w sołectwach lub całej gminie (aktualnie 9618 osób). Niedoszacowanie: zameldowanie nie jest tożsame z zamieszkaniem; duży odsetek osób posiada meldunek w naszej gminie, ale nie mieszka, z uwagi na pracę w odległych rejonach kraju lub poza granicami kraju albo od wielu lat mieszka za granicą, nie dopełniając ciężącego na nich obowiązku wymeldowania się; zameldowanie dotyczy również małych dzieci, które przecież nie brały udziału w konsultacjach.
- 67% jako liczba oddanych ankiet w stosunku do liczby mieszkańców, od których pobierana jest opłata za wywóz nieczystości stałych (aktualnie 7764 osoby). Niedoszacowanie: ponieważ w liczbie tej mieszczą się małoletni, którzy nie potrafią

Sołectwo	Liczba ważnych oddanych ankiet	Liczba głosów przeciw zmianie	% przeciw	Liczba głosów za zmianą	% za	Liczba głosów wstrzymujących się	% wstrzymujących się
Chróścina	636	624	98,11%	9	1,42%	3	0,47%
Ciepeliowice	257	250	97,28%	5	1,95%	2	0,78%
Dąbrowa	787	759	96,44%	24	3,05%	4	0,51%
Karczów	288	274	95,14%	12	4,17%	2	0,69%
Lipowa	120	119	99,17%	1	0,83%	0	0,00%
Mechnice	584	562	96,23%	15	2,57%	7	1,20%
Narok	423	399	94,33%	6	1,42%	18	4,26%
Niewodniki	201	188	93,53%	9	4,48%	4	1,99%
Nowa Jamka	103	99	96,12%	4	3,88%	0	0,00%
Prądy	217	213	98,16%	3	1,38%	1	0,46%
Siedliska	69	64	92,75%	1	1,45%	4	5,80%
Skarbiszów	118	115	97,46%	2	1,69%	1	0,85%
Sławice	538	498	92,57%	24	4,46%	16	2,97%
Wrzoski	376	359	95,48%	14	3,72%	3	0,80%
Żelazna	284	276	97,18%	7	2,46%	1	0,35%
Cała gmina	5001	4799	95,96%	136	2,72%	66	1,32%

Źródło danych: Urząd Gminy Dąbrowa

- wypełnić ankietę, albo też w czasie trwania konsultacji mieszkańcy byli nieobecni na terenie gminy z różnych przyczyn (m.in. praca za granicą, pobyt w szpitalu, urlop).
- 65% jako liczba oddanych ankiet w stosunku do pobranych ankiet. Niedoszacowanie: ilość pobranych ankiet minus dokonane zwroty daje tylko liczbę przybliżoną, nie pewną – niezbędną do ustalenia jednoznacznego wyniku, gdyż ankiety były przekazywane w formie papierowej, jak również z możliwością własnego wydruku (wydano ankiety dla 8011 osób).
- 72%. Najbardziej przybliżoną liczbą osób, którą obejmowały konsultacje, lecz dalej szacunkową, jest liczba mieszkańców, od których pobierana jest opłata za wywóz nieczystości stałych pomniejszona o dzieci urodzone od 1 stycznia 2010 roku, tj. 7764 – 585 = 7179.

Jeszcze większy udział w ankiecie zanotowano w miejscowościach bezpośrednio dotkniętych wyłączeniem z gminy Dąbrowa. Stosując nawet najbardziej niekorzystną i niedoszacowaną metodę z omawianych powyżej, procentowy udział społeczeństwa w ankiecie wyniósł:

- w Sławicach 59,0% (538 złożonych ankiet na 912 osób zameldowanych)
 - we Wrzosek 67,0% (376 złożonych ankiet na 561 osób zameldowanych)
- Bezspornie należy więc uznać, że w konsultacjach udział mieszkańców był powszechny, a niezależnie od metody, procentowy udział mieszkańców jest ogromny np. w stosunku do innych aktów wyborczych lub referendalnych. Na potwierdzenie powszechności można dodać fakt, iż w porównaniu z liczbą osób biorących udział w wyborach czy referendach (około 3200 osób), ankietę wypełniło prawie 2000 osób więcej. □

Nasze przedsięwzięcia: To zrealizowaliśmy!

Oto przykłady inwestycji zrealizowanych ze środków unijnych, rządowych lub z budżetu gminy:

I okres programowania unijnego 2004–2006

- Kanalizacja 7 z 15 wiosek gminy: Sławice, Wrzoski, Karczów, Mechnice, Chróścina, Dąbrowa, Ciepeliowice (75% ludnościowo) w ramach wspólnego projektu Opola i gmin ISPA 1
- Budowa hali sportowej w Chróscinie
- Budowa boiska wielofunkcyjnego ze sztuczną nawierzchnią w Żelaznej

II okres programowania 2007–2013

- Budowa pełnowymiarowej hali sportowej w Dąbrowie
- Budowa kompleksu boisk Orlik 2012
- Kanalizacja wsi Żelazna
- Budowa przydomowych oczyszczalni ścieków w miejscowościach: Prądy, Niewodniki, Narok
- Budowa boiska wielofunkcyjnego ze sztuczną nawierzchnią w Sławicach
- Budowa placów zabaw w ramach Radosnej Szkoły we wszystkich szkołach podstawowych
- Budowa obiektu wielofunkcyjnego w Prądach – świetlica i szatnia dla klubu LZS
- Budowa obiektu wielofunkcyjnego we Wrzosek – świetlica i strażnica
- Rozbudowa strażnic w Sławicach i Żelaznej
- Rewitalizacja parku dworskiego w Chróscinie (Najpiękniejsza Przestrzeń Województwa Opolskiego 2015 – Nagroda Marszałka) oraz rewitalizacja zabytkowego parku w Sławicach

Tego nie zrealizujemy, gdy zostaniemy pozbawieni corocznie 2,5 mln zł wpływu do budżetu:

III okres programowania unijnego 2014–2020

- Kanalizacja wsi Skarbiszów
- II etap budowy przydomowych oczyszczalni ścieków w wioskach pozbawionych kanalizacji
- Rewitalizacja zabytkowego parku w Skarbiszowie
- Rewitalizacja centrum wsi Ciepeliowice
- Przejęcie od politechniki pałacu w Karczowie i jego generalny remont
- Budowa parku wiejskiego w Niewodnikach
- Budowa świetlicy w Lipowej

Dobrzeń Wielki – gmina, kt

– Prezydent Opola wybrał sobie najlepsze tereny, dzięki którym chce poszerzyć miasto. Wybór absolutnie nie był przypadkowy. Chodzi o elektrownię i podatki – mówi Henryk Wróbel, wójt gminy Dobrzeń Wielki.

Około 62 procent – tyle mniej pieniędzy wpływałoby do kasy urzędu gminy. – To dla nas będzie katastrofa – twierdzi wójt Henryk Wróbel. Zaplanowane inwestycje będą musiały zostać wstrzymane, a w wielu dziedzinach trzeba będzie dokonać odpowiednich korekt. Nie wiem, czy dysponując około 20-milionowym budżetem, będziemy w stanie w ogóle go uchwalić. Poza tym należy pamiętać o tym, że jako jedna z najbogatszych gmin na Opolszczyźnie płacimy „janosikowe”, które potem wraca do biedniejszych samorządów. Nawet po zabraniu nam terenów i tak zgodnie z obowiązującymi

przepisami będziemy musieli jeszcze przez dwa lata płacić te pieniądze. Nie jestem w stanie wyobrazić sobie tej sytuacji. Nie będzie nas na to stać – podkreśla.

Mieszkańcy gminy wielokrotnie udowodnili, że nie chcą do Opola. Ich wola musi zostać uszanowana. Mam nadzieję, że wojewoda zapozna się z materiałami, a w rezultacie Rada Ministrów podejmie decyzję zgodną z oczekiwaniem społeczeństwa.

Prezydenta Opola interesuje grunt, na którym znajduje się nie tylko elektrownia, ale również wiele mniejszych przedsiębiorstw. Warto zaznaczyć, że obecnie trwa rozbudowa

elektrowni, co w kolejnych latach oznacza jedno: jeszcze większe wpływy z podatku. – Tu nie liczą się ludzie, tylko pieniądze. Prezydent Opola chce zrobić wszystko, aby pogryźć pobliskie gminy. Te gminy, które miały wspólnie z miastem, w ramach aglomeracji opolskiej współpracować, pozyskiwać inwestorów. Mieliśmy wspólnie dbać o rozwój naszej ojczyzny. Tymczasem prezydent chce dbać jedynie o pieniądze miasta. Tu nie można mówić o żadnym rozwoju. Ja o tym wiem, wiedzą też o tym mieszkańcy. Gdyby prezydent słuchał ludzi, to uszanowałby wolę moich wyborców, którzy w konsultacjach społecznych powiedzieli zdecydowanie NIE! Co ciekawe, to nie tylko nasi rdzenni mieszkańcy, ale również ci, którzy przeprowadzili się do nas z Opola. Dziękuję wszystkim mieszkańcom za tak liczny udział w konsultacjach – mówi wójt

Henryk Wróbel. – Powtarzanie ciągle o Rzeszowie i opowiadanie o tym, jak przyłączenie tamtejszych gmin do miasta wpłynęło pozytywnie, w żadnym wypadku nie odwzorowuje sytuacji na Opolszczyźnie. Dla tamtejszych samorządów przyłączenie do Rzeszowa było jedyną możliwością rozwoju. My jesteśmy gminą zasobną, całkiem dobrze sobie radzimy. A Opole ma przecież tyle terenów inwestycyjnych, którym prezydent powinien się bardziej przyjrzeć – dodaje.

Mieszkańcy gminy Dobrzeń Wielki od początku są bardzo przeciwni propozycji prezydenta. – Ten człowiek po trupach chce dopiąć swego – przyznaje jeden z nich. – A kiedy w zeszłym roku przygotowaliśmy spotkanie pod gminą z udziałem telewizji, był nawet pan starosta, to prezydenta nie było. Spotkał się z nami dopiero w Czarnowasach i zamiast odpowiadać na konkretne pytania, przedstawił konkretne wyliczenia, to chciał puścić nam do obejrzenia swoje prezentacje – wspomina. □

TO SĄ FAKTY!

Gminny Ośrodek Kultury



Mniejszy budżet gminy oznacza mniejszą subwencję na kulturę! W praktyce – likwidację zespołów tanecznych i zwolnienia.

Gminny Ośrodek Kultury to miejsce, które zrzesza zespoły muzyczne i taneczne, grupy rekreacyjne i folklorystyczne. Skupia ponad sześćdziesiąt form działalności. Ile przetrwa

po ewentualnym przyłączeniu sołectw do Opola? – Zagrożone są mażoretki, które obecnie zrzeszają 150 dziewczyn. Zdobywają laury na mistrzostwach kraju, Europy, a nawet świata – mówi Gerard Kasprzak, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury. – Niepewny jest los klubu Gwiazda Dobrzeń Wielki, w którym mamy dwóch przyszłych olimpijczyków. Być może przestanie istnieć orkiestra dęta. A na pewno już nie będziemy mogli rozbudować naszego ośrodka o kolejne pomieszczenia, w których dzieci mogłyby rozwijać swoje pasje – dodaje dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury. Warto podkreślić, że na zajęcia uczęszczają nie tylko mieszkańcy gminy Dobrzeń Wielki, ale również Opola. Dlaczego? Zajęcia prowadzone są bezpłatnie. Ba, Gminny Ośrodek Kultury zatrudnia instruktorów, którzy mieszkają w Opolu. Ci ludzie stracą pracę! □

Zespół Szkół



Placówka, do której uczęszcza młodzież nie tylko z gminy Dobrzeń Wielki. Oferta szkoły jest bardzo bogata. Klasy z profilami, wiele dodatkowych zajęć pozalekcyjnych. **Przyłączenie sołectw do Opola oznacza jedno**

– LIKwidację liceum ogólnokształcącego! Młodzież będzie musiała zostać przerwana do innych placówek, a pracę stracą nauczyciele – w dużej części mieszkańcy Opola. □

W GOK ubiegły rok był pełen sukcesów!



Czy po włączeniu gminy do Opola będzie szansa na ciąg dalszy?

W Gminnym Ośrodku Kultury w Dobrzeń Wielkim działają 64 sekcje. Tylko w 2015 roku sekcja akrobatyczna w skokach na trampolinie (dyscyplina olimpijska) zdobyła dla Opolszczyzny i kraju 38 złotych medali, 11 srebrnych i 9 brązowych. W tym brąz na mistrzostwach świata oraz 2 złota i brąz na prestiżowych światowych zawodach w Portugalii i Holandii, sekcja mażorettek – 75 medali Mistrzostw Świata MWF i IMA, 2 srebrne i 1 złoty medal. Mistrzostwa Europy MWF i IMA – 1 złoty

medal, 6 srebrnych, 2 brązowe. Mistrzostwa Polski MWF i IMA – 20 złotych, 4 srebrne, 9 brązowych, ogólnopolskie festiwale – 14 złotych, 10 srebrnych, 6 brązowych. Grupa baletowa Arabesque II – Grand Prix na Festiwalu w Rimini i wiele medali na krajowych festiwalach, m.in w Operze Wrocławskiej. Sukcesami na festiwalach o randze krajowej i wojewódzkiej mogą się poszczycić zespoły Cantabile, Kupskie Echo, Dobrzeńianki, Cztery Żywioły, Grupa Cyrkowa Cudaki, taniec towarzyski. □

która może stracić najwięcej

Stanowcze NIE dla zmiany granic gminy Dobrzeń Wielki!

Od 10 do 24 lutego odbywały się konsultacje z mieszkańcami gminy Dobrzeń Wielki dotyczące podziału gminy i przyłączenia jej części do miasta Opola. Jak wynika z protokołu przebiegu konsultacji, przeciw podziałowi gminy i przyłączeniu niektórych sołectw lub ich części do miasta Opola jest 99,7% mieszkańców gminy Dobrzeń Wielki, którzy wzięli udział w konsultacjach.

Ankieta konsultacyjna służąca do głosowania zawierała jedno pytanie:

Czy jest Pani/Pan za zmianą granic Gminy Dobrzeń Wielki, polegającą na wyłączeniu z Gminy Dobrzeń Wielki obszaru sołectw: BORKI, CZARNOWĄSY, KRZANOWICE i ŚWIERKLE oraz części sołectw BRZEZIE i DOBRZEŃ MAŁY i włączeniu tego obszaru do Miasta Opola?

NIE!

12 mieszkańców (0,14%) wstrzymało się od głosu.

Tym samym mieszkańcy gminy Dobrzeń Wielki jednoznacznie negatywnie odnieśli się do planów podziału gminy

i włączeniu jej części do miasta Opola, co oznacza, że powiedzieli gromkie „NIE!” prezydentowi Opola Arkadiuszowi Wiśniewskiemu.

Ankiety konsultacyjne były dostępne w sekretariacie Urzędu Gminy w Dobrzeń Wielki.

Wielkim oraz we wszystkich szkołach i przedszkolach publicznych na terenie gminy. Tam też ustawiono urny na wypełnione ankiety. Dodatkowo ankiety rozdawali i zbierali sołtysi oraz wolontariusze upoważnieni przez wójta. Z możliwości oddania głosu poprzez przesłanie skanu lub zdjęcia wypełnionej ankiety za pomocą poczty elektronicznej skorzystało 113 mieszkańców. □

Zestawienie wyników głosowania w konsultacjach w sprawie zmiany granic gminy przeprowadzonych w Gminie Dobrzeń Wielki w dniach od 10 lutego 2016 r. do 24 lutego 2016 r.

Mieszkańcy odpowiadali na pytanie: „Czy jest Pani/Pan za zmianą granic Gminy Dobrzeń Wielki, polegającą na wyłączeniu z Gminy Dobrzeń Wielki obszaru sołectw: BORKI, CZARNOWĄSY, KRZANOWICE i ŚWIERKLE oraz części sołectw BRZEZIE i DOBRZEŃ MAŁY, i włączeniu tego obszaru do Miasta Opola?”

Lp.	Nazwa sołectwa	Liczba osób uprawnionych do głosowania*	Liczba osób, które wzięły udział w głosowaniu		Liczba ważnie oddanych głosów	Liczba głosów za zmianą granic gminy		Liczba głosów przeciwnych zmianie granic gminy		Liczba głosów wstrzymujących się	
				%**			%***		%***		%***
1.	Borki	515	343	66,6	343	0	0	343	100	0	0
2.	Brzezie	198	144	72,7	144	1	0,7	142	98,6	1	0,7
3.	Chróścice	2 765	1 575	57,0	1 575	2	0,1	1 573	99,9	0	0
4.	Czarnowasy	3 361	2 048	60,9	2 048	9	0,45	2 030	99,1	9	0,45
5.	Dobrzeń Mały	767	458	59,7	458	0	0	457	99,8	1	0,2
6.	Dobrzeń Wielki	4 388	2 885	65,7	2 884	0	0	2 884	100	0	0
7.	Krzanowice	432	316	73,1	316	1	0,3	315	99,7	0	0
8.	Kup	1 143	650	56,9	650	0	0	650	100	0	0
9.	Świerkle	565	358	63,4	358	1	0,3	356	99,4	1	0,3
Razem Gmina Dobrzeń Wielki		14 134	8 777	62,1	8 776	14	0,16	8 750	99,7	12	0,14

* Liczba stałych mieszkańców według danych z ewidencji ludności – stan na dzień 1 lutego 2016 r.

** W % przedstawiono stosunek liczby osób, które wzięły udział w głosowaniu, do liczby osób uprawnionych do głosowania.

*** W % przedstawiono stosunek liczby oddanych głosów do ogólnej liczby ważnie oddanych głosów.

Prószków: Winów zostaje w naszej gminie!

Prezydent Opola nie oszczędza pobliskich gmin i chce zabrać tereny, nawet te, na których nie ma wielkiego przemysłu ani terenów inwestycyjnych. Tak jest w przypadku Winowa, niewielkiej miejscowości należącej do gminy Prószków. – W konsultacjach społecznych nasi mieszkańcy jednoznacznie wypowiedzieli się na temat pomysłu prezydenta – mówi Róża Malik, burmistrz Prószkowa. – Nie chcąc, aby nasze sołectwo zostało przyłączone do Opola, i ich wolę trzeba uszanować. Nie wolno na siłę nikogo do niczego zmuszać – zaznacza.

Mieszkańcy Winowa są bardzo mocno z sobą zintegrowani. Wspólnie uczestniczą w okolicznościowych uroczystościach, dbają o wygląd swojego sołectwa. – Więzy między ludźmi są bardzo istotne. Współpraca mieszkańców nie tylko Winowa, ale wszystkich naszych sołectw na rzecz wspólnego rozwoju jest dla mnie czymś bardzo ważnym. Nasi mieszkańcy wielokrotnie już udowodnili, że dobro naszej ziemi jest dla nich najcenniejsze. Nie ma zatem przyzwolenia na zabranie nam naszych ziem – mówi Róża Malik, burmistrz Prószkowa.

Początkowo Opole chciało poszerzyć granice administracyjne kosztem trzech sołectw gminy Prószków: Górek, Folwarku i Winowa. W końcu prezydent zdecydował się tylko na tę ostatnią. – Słyszałam, że to pierwszy etap planu prezydenta. Jeśli dojdzie do drugiego,

na celowniku będą Chrzyszczycy. Znajduje się tam bowiem kopalnia kruszywa, która nazywa się „Folwark”, a de facto nie jest w Folwarku. To tłumaczy,



dłaczego Opole teraz chce zabrać nam jedynie Winów – wyjaśnia burmistrz Prószkowa.

– Jeśli Winów zostałyby przyłączone do Opola, to stanie się jedną z jego dzielnic. Opole nie jest w stanie zagwarantować jego rozwoju.

Ja natomiast obawiam się, że te wszystkie inwestycje, jakie przez wiele lat zrobiliśmy w Winowie, gdzie mamy świetlicę wiejską,

– Nasi mieszkańcy wielokrotnie już udowodnili, że dobro naszej ziemi jest dla nich najcenniejsze. Nie ma zatem przyzwolenia na zabranie nam naszych ziem – mówi Róża Malik, burmistrz Prószkowa

chodniki, oświetlenie, że to wszystko zostanie zniszczone. Bo Opole nie będzie dbało o tę dzielnicę, ale o centrum. Najlepszym przykładem jest Wójtowa Wieś, gdzie w nocy nie

ma oświetlenia, a idąc chodnikiem, można połamać nogi. I nasi mieszkańcy doskonale zdają sobie z tego sprawę. Wiedzą, że ich trud może pójść na marne. Że będzie problem, aby móc wspólnie coś zorganizować. Jestem bardzo rozgoryczona samym pomysłem prezydenta, który najpierw powinien zadbać o swoje miasto. A współpraca pomiędzy gminami powinna odbywać się w ramach aglomeracji opolskiej. Tylko wspólne działanie przyczyni się do poprawy warunków bytowych nas wszystkich, a co za tym idzie – do rozwoju nie jednego miasta, ale całego województwa. Prezydent Opola nie chce jednak współpracować, nie chce rozmawiać, woli siłą zabierać. Takiego działania nie można nazwać demokratycznym! Bo w demokracji to głos ludzi jest najważniejszy, a nie głos jednego człowieka. Ja dziękuję mieszkańcom gminy za tak liczny udział w konsultacjach społecznych. Ich wynik utwierdza mnie w przekonaniu, że nasza lokalna społeczność jest z sobą bardzo zaprzyjaźniona, a nade wszystko kocha ziemię, na której mieszka – dodaje burmistrz Prószkowa. □

Wyniki konsultacji społecznych w sprawie przyłączenia miejscowości Winów do Opola

W dniach 8–22.02.2016 roku na terenie gminy Prószków zostały przeprowadzone konsultacje z mieszkańcami w sprawie odłączenia od gminy Prószków miejscowości Winów i przyłączenia jej do Opola.

W środę 24 lutego 2016 r. na specjalnie zwołanej konferencji prasowej przedstawiono wyniki przeprowadzonych konsultacji: **W konsultacjach wzięło udział 43,92% mieszkańców gminy**

Prószków uprawnionych do głosowania.

Łącznie oddano 3149 ważnych głosów. Z tego 93,64% osób głosowało przeciw włączeniu Winowa do terytorium Opola.

Komprachcice: Mieszkańcy chcą pozostać w gminie!

Kiedy mieszkańcy gminy Komprachcice dowiedzieli się o pomysł prezydenta Opola, który zapowiedział poszerzenie granic miasta kosztem Chmielowic i obszaru sołectwa Żerkowice, przecierali oczy ze zdumienia. – Jak władze miasta mogą siłą narzucać wioskowi swoją wolę? – powtarzali pytanie, nie wierząc w to, co podawały środki masowego przekazu. Ale kiedy w Chmielowicach odbyło się spotkanie mieszkańców z prezydentem, czarny scenariusz stał się faktem. Niemniej jednak prezydent zapowiedział, że jeśli mieszkańcy nie będą chcieli przynależeć do Opola, uszanuje ich wolę. Z tej obietnicy wycofał się jednak, kiedy samorządowcy odwołali go z funkcji przewodniczącego Aglomeracji Opolskiej. W rezultacie, podobnie jak innym mieszkańcom, prezydent i w tym przypadku obiecał miejskie autobusy i symboliczną złotówkę za wstęp do ogrodu zoologicznego. – To jest śmieszne! – zgodnie uznali mieszkańcy.

– Jestem w szoku z powodu poczynań prezydenta – mówi

Nasza gmina w związku z planem Wiśniewskiego nie straci ponad 60 procent budżetu – tak jak inne samorządy. Oznacza to, że będzie mogła funkcjonować. Niemniej jednak brak finansów sprawi, że będziemy musieli poszukać oszczędności. Ale pragnę zaznaczyć, że w tym przypadku pieniądze, chociaż są bardzo ważne, nie są najistotniejsze. Jest jeszcze jedna rzecz, której nie można przeliczyć – to więzi między ludźmi. To nasi wspaniali mieszkańcy gminy Komprachcice.

Leonard Pietruszka, wójt gminy Komprachcice. – Nie ma żadnego dialogu, jest za to próba zagarnięcia naszych ziem za wszelką cenę. Jako wójt, wybrany w demokratycznych wyborach większością głosów, obiecałem mieszkańcom, że uszanuję ich wolę. Obiecałem,

że w tych ciężkich chwilach będę ich wspierał i że zawsze będą mogli liczyć na moją pomoc. Wyniki konsultacji społecznych utwierdziły mnie w przekonaniu, że moje działania są zgodne z oczekiwaniami lokalnej społeczności. Mieszkańcy opowiedzieli się bowiem przeciwko



Leonard Pietruszka, wójt gminy Komprachcice, dziękuje mieszkańcom za liczny udział w konsultacjach społecznych.

cenniejszego. To więzi między ludzkie, które przez lata były budowane. Nasze sołectwa to przede wszystkim ludzie, którzy dbają o to, aby ich miejscowości pięknie wyglądały. To udział w licznych konkursach, dzięki którym lokalna społeczność pozyskuje środki na realizację zadań. Tu zupełnie inaczej się żyje aniżeli w mieście. Mieszkańcy potwierdzili, że wolą żyć w małym sołectwie należącym do gminy, niż być częścią miasta wojewódzkiego, gdzie – co trzeba podkreślić – byłoby traktowane przez władze po macoszemu. Tak jak dziś traktowane są peryferyjne dzielnice Opola. Ja głęboko wierzę, że sprzeciw moich mieszkańców, jak i mieszkańców innych gmin, którzy również negatywnie ocenili pomysł prezydenta Opola, zostanie dostrzeżony, a w ostatecznym rozrachunku zostanie wzięty pod uwagę i to on przesądzi o tym, aby pozwolić zostać naszym samorządom w tej formie, w jakiej od lat funkcjonują. Siłowe działania na pewno nie przyniosą niczego dobrego – reasumuje wójt Leonard Pietruszka. □

Konsultacje społeczne nie pozostawiają złudzeń:

93,92 procent mieszkańców przeciwko przyłączeniu do Opola!



Mieszkańcy gminy Komprachcice nie chcą, aby ich sołectwa zostały przyłączone do Opola. Swój sprzeciw pokazali m.in. w czasie zeszłorocznej manifestacji zorganizowanej pod Urzędem Gminy w Dobrzeniu Wielkim.

Wyniki konsultacji społecznych przeprowadzonych we wszystkich sołectwach gminy Komprachcice w dniach: 13.02.2016 r., 15.02.2016 r., 16.02.2016 r., 17.02.2016 r. za pomocą anonimowych ankiet, z których mieszkańcy gminy Komprachcice mieli wybrać jedną z trzech proponowanych tez: „Jestem przeciw wyłączeniu z granic gminy Komprachcice obszaru sołectwa Chmielowice i obszaru sołectwa Żerkowice i włączeniu ich do granic miasta Opola”; „Jestem za wyłączeniem z granic gminy Komprachcice obszaru sołectwa Chmielowice i obszaru sołectwa Żerkowice i włączeniem ich do granic miasta

Opola”, „Wstrzymuję się od zabrania głosu”:

- 1) Liczba mieszkańców gminy Komprachcice uprawnionych do udziału w konsultacjach społecznych: 10 847.
- 2) Liczba uprawnionych mieszkańców gminy Komprachcice, którzy wzięli udział w konsultacjach społecznych: 5479.
 - a) Liczba uprawnionych mieszkańców gminy Komprachcice, którzy wypowiedzieli się „Jestem przeciw wyłączeniu z granic gminy Komprachcice obszaru sołectwa Chmielowice i obszaru sołectwa Żerkowice i włączeniu ich do granic miasta Opola”, wynosi 5146, tj. 93,92%

ogółu mieszkańców gminy Komprachcice biorących udział w konsultacjach społecznych.

- b) Liczba mieszkańców gminy Komprachcice, którzy wypowiedzieli się „Jestem za wyłączeniem z granic gminy Komprachcice obszaru sołectwa Chmielowice i obszaru sołectwa Żerkowice i włączeniem

ich do granic miasta Opola”, wynosi 253, tj. 4,62% ogółu mieszkańców gminy Komprachcice biorących udział w konsultacjach społecznych.

- c) Liczba mieszkańców gminy, którzy wypowiedzieli się „Wstrzymuję się od zabrania głosu”, wynosi 57, tj. 1,04% ogółu mieszkańców gminy Komprachcice biorących udział w konsultacjach społecznych.

- d) Liczba mieszkańców gminy Komprachcice, którzy oddali głos nieważny, wynosi: 23, tj. 0,42% ogółu mieszkańców gminy Komprachcice biorących udział w konsultacjach społecznych.

- 3) Frekwencja mieszkańców gminy Komprachcice, którzy wzięli udział w konsultacjach społecznych, wyniosła 50,51%. □

Źródło: Urząd Gminy Komprachcice

Marcin Gambiec, radny miasta Opola

Potrzeba dialogu

Pomysł prezydenta Opola, mimo upływu kilku miesięcy od jego obwieszczenia, to nadal jedynie pomysł, który nie przekonał wielu osób, a przede wszystkim mieszkańców podopolskich sołectw. Przecież ich głos jest tutaj najważniejszy. Brakuje dialogu, rozmowy. Prezydent Opola chce za wszelką cenę wszystkich przekonać do swojej racji, nie potrafi słuchać drugiej strony. Kiedy odbywało się głosowanie rady miasta w sprawie powiększenia Opola, jako jedyny zagłosowałem na nie. Nie będę popierał w ciemno czegoś, co nie jest w żaden sposób uwiarygodnione analizami, wyliczeniami. Poza tym, co ciekawe, nie mogłem się nawet zapoznać z wnioskiem w sprawie poszerzenia. □



Turawa: Zabranie gruntów oznacza dla nas bankructwo!

– Sposób, w jaki prezydent Opola postępuje z samorządowcami, którym chce zabrać grunty, pozostawia bardzo wiele do życzenia – przyznaje Waldemar Kampa, wójt gminy Turawa. – Ciągłe atakowanie, podkreślanie ich niekompetencji to retoryka, która zdecydowanie nie przystoi osobie piastującej najważniejsze stanowisko w mieście wojewódzkim. Niestety, ale tak wygląda dialog. Siłą próbuje nam się zabrać to, o co walczyliśmy przez wiele lat. Jeśli prezydent Opola poszerzy granice miasta kosztem naszych gruntów, dla gminy oznacza to jedno – bankructwo! – Do takiej sytuacji nie można dopuścić! – apeluje Waldemar Kampa, wójt gminy Turawa.

Turawa to gmina doskonale znana turystom. To tu znajdują się jeziora, które chętnie odwiedzane są w czasie majówki, a także latem. Dlatego też gmina zainwestowała dwa miliony złotych, aby poprawić infrastrukturę turystyczną. Dziesięć razy tyle, bo około 20 milionów złotych wydano na kanalizację obszaru Jezior Turawskich. Realizacja tych ważnych zadań była możliwa dzięki znajdującemu się na terenie gminy Centrum handlowe Turawa Park. Wpływ z podatku od nieruchomości z tego terenu stanowią około 25 procent dochodów podatkowych gminy! – Prezydent nie chce zabrać jezior, nie chce dokonać modernizacji, tak aby zagwarantować przyjeźdnym jeszcze lepsze warunki spędzania urlopu. To go nie interesuje – podkreśla wójt Waldemar Kampa.



Centrum handlowe to łakomy kęs dla Opola, ale to wójt gminy Turawa prowadził rozmowy z przedsiębiorcami i to on sprawił, że Turawa Park powstał na terenie jego gminy.

Zestawienie wyników głosowania w konsultacjach w sprawie zmiany granic gminy przeprowadzonych w Gminie Turawa w dniach od 15 lutego 2016 r. do 28 lutego 2016 r.

Lp.	Nazwa sołectwa	Liczba osób uprawnionych do głosowania*	Liczba osób, które wzięły udział w głosowaniu		Liczba ważnie oddanych głosów	Liczba głosów za zmianą granic gminy		Liczba głosów przeciwnych zmianie granic gminy		Liczba głosów wstrzymujących się	
			%**	%***		%***	%***	%***			
1.	Bierdzany	923	547	59,26	547	1	0,18	546	99,82	0	0,00
2.	Kadłub Turawski	561	348	62,03	348	0	0,00	344	98,85	4	1,15
3.	Kotórz Mały	963	431	44,76	431	0	0,00	426	98,84	5	1,16
4.	Kotórz Wielki	353	201	56,94	201	0	0,00	201	100,00	0	0,00
5.	Ligota Turawska	697	499	71,59	499	0	0,00	499	100,00	0	0,00
6.	Osowiec	1363	560	41,09	560	5	0,89	548	97,86	7	1,25
7.	Rzędów	338	225	66,57	225	4	1,78	220	97,78	1	0,44
8.	Turawa	1132	466	41,17	466	0	0,00	464	99,57	2	0,43
9.	Węgry	1005	486	48,36	483	7	1,45	472	97,72	4	0,83
10.	Zakrzów Turawski	621	314	50,56	314	0	0,00	312	99,36	2	0,64
11.	Zawada	1271	814	64,04	814	18	2,21	785	96,44	11	1,35
12.	Osiedle Zawada	233	97	41,63	97	30	30,93	60	61,86	7	7,22
Razem Gmina Turawa		9460	4988	52,73	4985	65	1,30	4877	97,83	43	0,86

* Liczba stałych mieszkańców według danych z ewidencji ludności – stan na dzień 28 lutego 2016 r.

** W % przedstawiono stosunek liczby osób, które wzięły udział w głosowaniu, do liczby osób uprawnionych do głosowania.

*** W % przedstawiono stosunek liczby oddanych głosów do ogólnej liczby ważnie oddanych głosów.

Nasza gmina jest jedną z wizytówek Opolszczyzny. Przyjeżdżają do nas turyści z województwa śląskiego, łódzkiego, dolnośląskiego, no i oczywiście mieszkańcy Opola. Bo wiedzą, że tu mogą odpocząć, miło spędzić czas. A teraz prezydent

Opola chce zniszczyć, brutalnie zdeptać to, co przez wiele lat budowaliśmy.

– Powiększenie Opola to zabranie nam osiedla Zawada, zamieszkiwanego przez około 230 osób, a nade wszystko centrum handlowe, o które myśmy przez wiele lat walczyli i kiedy potrzebowaliśmy wsparcia miasta wojewódzkiego,

to zamiast pomóc, przyjęto praktykę ciągłego utrudniania. Ale centrum dzięki olbrzymim naszym wysiłkom powstało, jest chętnie odwiedzane przez mieszkańców, a Opole wie, że dzięki CH Turawa Park i w przyszłości Ikei będzie miało dodatkowe miliony w budżecie. Szkoda, że prezydent nie zainteresował się, co będzie dalej z naszą gminą.



– Chcę, aby nasza gmina nadal się rozwijała. Dlatego naszych ziem będziemy bronić do samego końca – zapewnia Waldemar Kampa, wójt gminy Turawa.

Tworząc budżet, realizując wieloletnie inwestycje, bo kanalizacja nie jest zadaniem jednorocznym, bierze się pod uwagę wszystkie wpływy w następnych latach. W najgorszych snach nie przypuszczałem, że ktoś, kto dojdzie do władzy w Opolu, powie, że zabieramy Turawie centrum handlowe, a skutki tego go nie interesują. Tak nie można postępować w demokratycznym kraju. Nasi mieszkańcy wzięli udział w konsultacjach społecznych i oświadczyli, że nie chcą należeć do Opola. I woł ludzi trzeba uszanować! W przeciwnym razie może się okazać, że nie będziemy w stanie uchwalić budżetu. O żadnym rozwoju nie będzie nawet można pomyśleć. Nie będziemy mogli starać się o dofinansowanie ze środków unijnych, bo nie będzie nas stać na wkład własny. To, co przez lata budowaliśmy, o co tak bardzo zabiegaliśmy, ktoś w jednej chwili chce brutalnie zdeptać – Waldemar Kampa nie kryje rozgoryczenia.

Serwis OPOLSKI
www.serwisopolski.eu

Bezplatny dwutygodnik informacyjno-reklamowy, ukazujący się od 2006 roku.
ISSN 1895-6602

Serwis Opolski jest gazetą wydawaną legalnie.

Wiarygodność gazety można sprawdzić w Sądzie Okręgowym.

Odwiedź nas na www.serwisopolski.eu

Znajdziesz tam aktualne, jak również archiwalne wydania gazety.

Wydawca: Serwisopolski.eu
www.serwisopolski.eu
e-mail: biuro@serwisopolski.eu

Redakcja: Opole, ul. Wspólna 7
tel. 77 542 26 69, fax 77 546 63 40
www.serwisopolski.eu
e-mail: redakcja@serwisopolski.eu

P.o. redaktor naczelny:
Michał Duda

Skład: LARES – Mateus Joschko
Korekta: Krzysztof Szymczyk



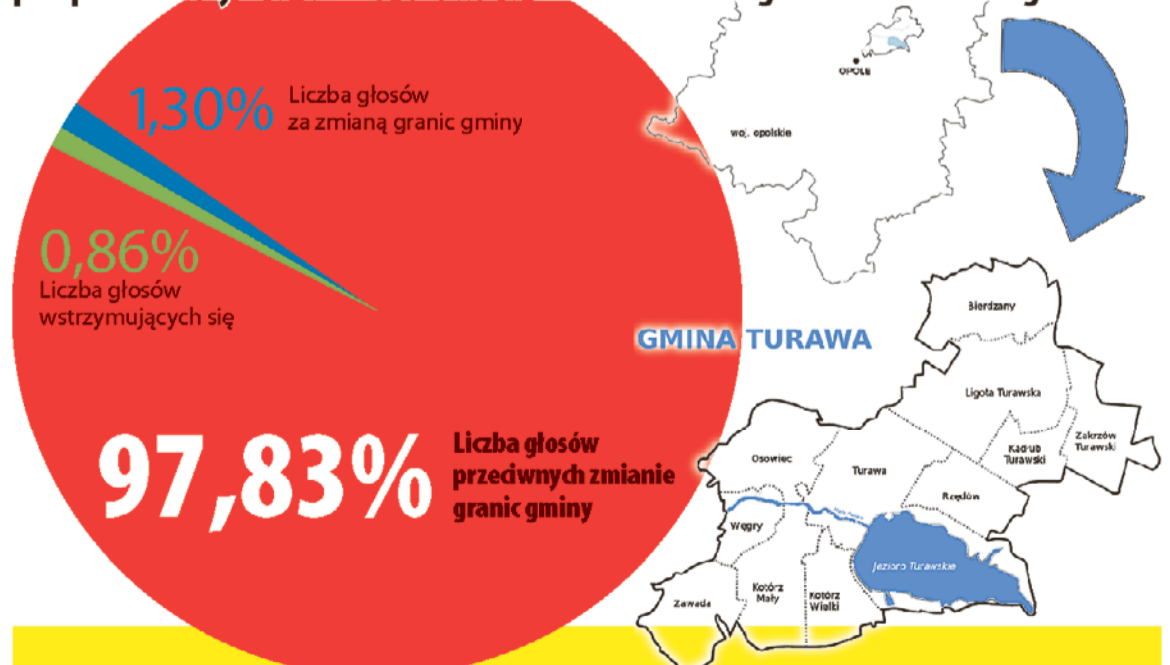
Druk: PolskaPresse Bielany Wrocławskie

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, zastrzega sobie prawo do wykonania korekty gramatycznej i ortograficznej tekstu ogłoszeń.

www.facebook.com/SerwisOpolskiEu

Nr 231, kwiecień 2016

Zestawienie wyników głosowania w konsultacjach w sprawie zmiany granic gminy przeprowadzonych w Gminie Turawa w dniach od 15 lutego 2016 r. do 28 lutego 2016 r.



Wierzę, że żyjemy w państwie prawa!

Herbert Czaja, prezes Izby Rolniczej w Opolu, w rozmowie z Łukaszem Dzieszowskim

– Jak większość ludzi, w tym samorządowców, o pomysle poszerzenia granic Opola dowiedział się pan zapewne z wywiadu opublikowanego w gazecie. Zapewne zaskoczył pana sposób przekazania tak ważnych dla lokalnej społeczności informacji. Informacji, które powinny być omawiane przy stole wspólnie ze wszystkimi zainteresowanymi. Pan po raz pierwszy miał możliwość wysłuchania na żywo argumentów prezydenta w czasie zebrania z mieszkańcami gminy Dąbrowa. Rolnicy, którzy zaprosili pana do Sławic, boją się, co będzie w momencie przyłączenia ich ziem do miasta. W czasie spotkania zadawał pan również pytania. Jak ocenia pan to spotkanie?

– Proszę wybaczyć szczerść, ale odniosłem wrażenie, że pan prezydent wszystko wie najlepiej i on jedyny ma rację, oczywiście zaznaczam, że jest to moje prywatne, subiektywne wrażenie. Przede wszystkim zaskoczony byłem tak dużą liczbą zgromadzonych mieszkańców, którzy nie akceptują pomysłu pana prezydenta. Byłem zaproszony przez rolników, ale na sali było znacznie więcej osób nie związanych z rolnictwem, którzy demonstrowali swój sprzeciw. Czytając doniesienia medialne i słuchając wcześniejszych wypowiedzi pana prezydenta w radiu w zderzeniu z wypowiedziami na spotkaniu, odniosłem wrażenie, że pan prezydent dopasowuje swoje wypowiedzi do danej chwili i danych okoliczności, tłumacząc, że albo go ktoś wcześniej źle zrozumiał, albo on tak nie powiedział. Zresztą wszystkie argumenty za powiększeniem Opola polegają na przedstawieniu „wizji” nie opartej na żadnych konkretach, z podkreśleniem domniemanych korzyści dla Opola, nie przejmując się zupełnie tymi mieszkańcami naszego województwa, którzy na tym stracą czy wręcz jako samorządy lokalne stracą rację bytu.

– Rolnicy często rozwijają swoje gospodarstwa dzięki dotacjom unijnym. Jednak zasada przyznawania pieniędzy, realizacji wsparcia jest dokładnie określona przez Brukselę. Czy zatem ci, którzy zostaną przyłączeni do miasta, mają powody do obaw? Czy nie okaże się tak, że będą musieli zwrócić otrzymane dotacje, co de facto dla niektórych, jeśli nie dla wielu, będzie oznaczało bankructwo?

– Podstawowa rzecz w kwestii dostępności wsparcia unijnego dla rolników: nikt nie zakładał i nie przewidział możliwości zmiany granic terytorialnych, tym bardziej zamiany przynależności terenu miejskiego na wiejski czy odwrotnie. Każde zasady przyznawania wsparcia ze środków unijnych są ściśle określone i zatwierdzane przed ich uruchomieniem przez

Jeżeli w gronie Rady Ministrów zwycięży rozsądek i wola uszanowania tych, których to bezpośrednio dotyczy, to wierzę, że wniosek nie będzie zatwierdzony. Jeżeli ponadto Rada Ministrów pochyli się jeszcze nad losem tych gmin, które miałyby być okrojone, to logika podpowiada, że taki wniosek musi upaść. Z rozmów z rolnikami, ale i innymi mieszkańcami wynika, że wszyscy mają nadzieję, że żyjemy w państwie prawa, w państwie demokratycznym, a dyktatura już nigdy w Polsce nie zagości.

Brukselę. I w każdym przypadku po uzyskaniu przez beneficjenta wsparcia unijnego obowiązuje tzw. zasada ciągłości projektu. W przypadku rolników wiele programów jest określonych teoretycznie na 5 lat, ale de facto jest to nawet prawie 6 lat. Ale były i są działania, których okres kontynuacji jest 10- lub 15-letni. Nie jest możliwe na łamach tej gazety przybliżenie wszystkich szczegółów poszczególnych działań bo są to ogromne tomy dokumentów. Z przykładów dotychczasowego działania ARiMR w stosunku do rolników wiemy, że żadna zasada nie działa wstecz, nie działa zasada „nie wiedziałem” lub „zapomniałem” wiele innych tłumaczeń, bo podstawą są zasady wcześniej zatwierdzone przez Brukselę i ARiMR nie można wprowadzać żadnej uznaniowości. Wszystkie takie sprawy kończą się zwrotem przez rolnika kwoty głównej z odsetkami, co w wielu wypadkach kończy się nawet licytacjami komorniczymi – znamy takie fakty.

– Izba Rolnicza skierowała pismo do prezydenta, w którym powiadomiła o tym, że rolnicy ze wsi mają większe możliwości rozwoju, między innymi poprzez środki zewnętrzne, aniżeli rolnicy w mieście. Prezydent uważa, że to nieprawda. Jest pan rolnikiem od urodzenia, czwartą kadencję prezesem Izby Rolniczej, nie odnosi pan wrażenia, że przedstawienie jakichkolwiek argumentów zawsze będzie odrzucane przez miasto? Prezydent chce przekonać wszystkich do swojej racji bez wyliczeń, bez analiz. Rolników chyba jednak nie przekonuje.

– W piśmie, o którym pan wspomina, zawarliśmy najbardziej ogólne informacje dotyczące gospodarstw rolnych o tzw. statusie „rolnika wiejskiego” i o statusie „rolnika miejskiego”, aby prezydent w swoich planach poszerzania granic miasta miał świadomość, na co naraża lub czego pozbawia rolników. Traktowaliśmy

te naszą podpowiedź jako przyczynek do przybliżenia szczegółów w tym temacie. Niestety do chwili obecnej nie doczekaliśmy się jako Izba Rolnicza żadnej odpowiedzi. A na spotkaniu w Sławicach pan prezydent stwierdził, że nie mam racji i że jest to nieprawda. Jeśli pan prezydent chce zaklinać rzeczywistość, to w tym wypadku mu się to nie uda, bo można w ARiMR sprawdzić, że rolnik „wiejski” może skorzystać ze wsparcia na uruchomienie dodatkowej działalności, a rolnik „miejski” nie. Na terenach wiejskich rolnicy mogą również korzystać z programów rolnośrodowiskowych w całej rozciągłości, a rolnicy „miejscy” tylko w ograniczonym zakresie. Jest oczywiście wiele innych przykładów różnicujących gospodarstwa w zależności od miejsca położenia, ale jeżeli władze miasta nie chcą na ten temat rozmawiać i tego uwzględnić, to jako samorząd rolniczy nie możemy ich przymusić. Ponadto widzimy tu brak woli spojrzenia na losy wielu stowarzyszeń opartych na wsparciu unijnym, lokalnych grup działania itp.

– Czy w pana ocenie ewentualne poszerzenie granic administracyjnych Opola wpłynie na umocnienie regionu? Czy rzeczywiście wszyscy wówczas zyskają, przedsiębiorcy drzwiami i oknami będą chcieli inwestować w Dąbrowie, a tysiące ludzi znajdzie pracę? A może będzie tak, że osłabione gminy nie będą w stanie uchwalić budżetów, nastąpi redukcja etatów, placówki edukacyjne zostaną zamknięte, bo gdzieś trzeba będzie szukać oszczędności. I ta aneksja doprowadzi w rezultacie do osłabienia nie tylko tych pięciu zagrożonych gmin, ale całego powiatu?

– W związku z brakiem dyskusji na argumenty poparte konkretnymi liczbami za i przeciw, z podliczeniem korzyści dla znaczącej większości i wskazaniem rozwiązań nie pogarszających bytu tym



okrojonym gminom, mogą wyłącznie subiektywnie odnieść się do sytuacji. M.in. informacji zarządu Izby Rolniczej pan prezydent nie raczył wziąć pod uwagę i wbrew woli większości mieszkańców wystosował wniosek do dalszego procedowania. Sądzę, że w ten sposób na wiele lat zraził do swojej osoby wielu mieszkańców, również tych, których to nie dotyczy, a taka „gęsta”, nacechowana przymusem atmosfera nie może pozytywnie wpłynąć na rozwój miasta. Województwo opolskie jest efektem wspólnej walki wszystkich mieszkańców i sił politycznych. Próba powiększania Opola odbywa się w atmosferze krzywdy, stąd trudno widzieć pozytywny wpływ na umocnienie regionu. Prezydent podzielił ludność na tych, którym potencjalnie brakuje terenu do rozwoju, i tych, którzy mają sobie radzić, nie bacząc na ich sytuację. Poza tym na przykładach płynących z rolnictwa można z całą stanowczością powiedzieć, że aby się gospodarstwo rolne mogło rozwijać, to w wielu wypadkach nie jest konieczne jego powiększenie. Przy sprzyjających, określonych warunkach wystarczy powiększyć skalę

produkcji lub jej rodzaj, lub przy pozyskaniu dodatkowych źródeł finansowania przejść na bardziej pracochłonną, specjalistyczną produkcję, zwierzęcą czy roślinną, ale żeby to zrozumieć, jest potrzebna dyskusja. W Opolu brakuje merytorycznej dyskusji, jak wykorzystać ten potencjał, jaki miasto ma jako teren, ale i potencjał ludnościowy. Żaden biznes nie lokuje się tam, gdzie są konflikty i niezgoda. Wszyscy znamy stare porzekadło „zgoda buduje, a niezgoda rujnuje”. Gdy słucham o konieczności powiększenia granic Opola, nasuwa mi się pytanie: skąd pewność, że rozszerzenie Opola spowoduje znaczący rozwój, skoro obecny prezydent nie miał możliwości udowodnienia mieszkańcom Opola, że potrafi lepiej albo co najmniej tak samo gospodarować i zarządzać finansami jak jego poprzednik. Daleki jestem od udzielania rad, ale z całą pewnością konsultacje o konieczności dynamiczniejszego rozwoju byłyby efektywniejsze, gdyby mieszkańcy mieli skalę porównawczą efektów działań obecnego prezydenta i efektów jego poprzednika.

– Dziękuję za rozmowę. □